

**Oświadczenie złożone
przez senatora Marka Trzcńskiego
na 53. posiedzeniu Senatu
w dniu 29 kwietnia 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Procedura refundacji leków z roku na rok jest coraz kosztowniejsza. Prognozy wskazują, że wydatki będą się sukcesywnie zwiększać, a środki finansowe przeznaczone na ten cel przez NFZ nie zamkną się w kwocie 7 miliardów zł. Szacuję się również, że preparaty za około 1 miliarda zł nie są wykorzystywane z powodu upływu daty ważności. Przyczynę takiego stanu rzeczy można upatrywać w nabywaniu przez pacjentów leków, w cenie refundacyjnej lub promocyjnej, w ilościach nieadekwatnych do potrzeb. Również z obserwacji zachowań pacjentów wynika, że oni sami wychodzą z inicjatywą przepisania konkretnego leku, który można zakupić po obniżonej cenie.

Z punktu widzenia właścicieli aptek nie jest to zjawisko, które zagraża bezpośrednio ich interesom. Jednak w opisanej sytuacji pokrywanie znacznej części kosztów lekarstw z listy refundacyjnej oznacza straty dla NFZ.

Pomysł wsparcia finansowego miał stanowić realną ulgę dla najuboższych pacjentów, a jest wykorzystywany, pomimo dobrych intencji ministra zdrowia, w sposób zgoła rozrzutny i niefrasobliwy. Zdaniem wielu ekspertów w Polsce brakuje rejestru przepisywanych leków, dzięki któremu można by monitorować między innymi ordynowanie leków poszczególnym pacjentom.

W związku z tym proszę Panią Minister o ustosunkowanie się do problemu nieefektywnego wydatkowania środków przeznaczonych na refundację leków wobec rosnących kosztów NFZ oraz wyrażenie swojej opinii na temat koncepcji monitoringu przepisywanych leków.

Z poważaniem
Marek Trzcński